

GŁOS

TRYBUNALSKI

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — zł. 1.—
KWARTALNIE ZGORY — — — — zł. 19.—
i dostawa do domu lub przesyłka pocztowa

Konto P. K. O. Nr. 53042

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetry, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagranicę i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz; bez pośrednictwa Adm. 10 gr. naj- najmniej 1 zł., z pośrednictwem Adm. 15 gr. najmniej 2 złote.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.
Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 55. Arutawicza 19, tel. 58

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

W piątek dn. 9 b. m. w sali im. Kilińskiego o g. 7 wiecz.

odbędzie się:

Zgromadzenie Przedwyborcze Stanu Średniego

Referat wygłosi delegat Rady Zjednoczenia Stanu Średniego z Warszawy.

396

Wybuch amunicji na wyspie Jawie.

LONDYN 7-3 AW. W mieście Semarang nad północnym wybrzeżem wyspy Jawy nastąpiła straszna eksplozja jawańskiej fabryki amunicji. Fabryka ta głównie fabrykowała rakie ty, bębnie sztuczne i tp. Z nieznaney przyczyny nastąpiła eksplozja, która spowodowała nie tylko zniszczenie samego gmachu fabryki i przylegających zabudowań, ale także wstrząsnęła i po części zburzyła około 100 domów. Pod gruzami zapadających się

domów fabryki znalazło się około 80 ludzi. Liczba zabitych dotąd wynosi 30, liczba ciężko rannych 50.

W chwili katastrofy ogromna panika opanowała ludność miasta. Miejskańcy rzucili się w popłochu z domów na przedmieścia i szukali schronienia pod gołem niebem, myśląc, że nastąpiło trzęsienie ziemi. Cała część miasta, w której się znajdowała fabryka, wygląda jak jedno wielkie rumowisko.

Rozruchy młodzieży akademickiej we Lwowie.

LWÓW 7-3 AW. W dniu wczorajszym młodzież akademicka, zorganizowana w korporacjach studenckich, na znak protestu przeciwko wybraniu we Lwowie dwóch posłów żydowskich, ogłosiła jednodniowy strajk na uniwersytecie i innych wyższych uczelniach. Przechodzących żydów z czepiano i bito. Po tych drobnych ekscesach młodzież utworzyła pochodny demonstracyjny.

LWÓW 7-3 AW. Awantury uliczne przerodziły się w późnych godzinach nocnych w odlęglejsze dzielnice. Rozpraszane z centrum przez policję grupy gromadziły się w dzielnicy Gródeckiej. Jedną z takich grup otoczyła dom akademików żydowskich przy ul. Sw. Teresy i kamieniami oraz cegłami zdemolowała front budynku, bijąc szyby i łamiąc ramy okienne. Inna grupa, opanowana całkowicie przez szumowiny, przystąpiła równocześnie do demolowania restauracji na ul. Gródeckiej oraz na placu Błoczewskiego przy ul. Sapiehy. Wybito szyby i zniszczono wnętrza restauracji, przyczem nie obszło się bez rabunku i bójek. W innych punktach miasta miały miejsce również mniej lub więcej poważne zajścia. Wobec rozproszkowania się ruchawki na ca-

łe miasto, policja zt rudem ją opanowała, padając ze znużenia. Do godz. 10.30 w nocy orasztlowano przeszło 200 osobników wśród złodziei i apaszów oraz pewną liczbę studentów. Miasto czyni wrażenie stanu obłędzenia. Po ulicach patroluje policja konna i piesza.

LWÓW 7-3 AW. Dziś rano młodzież wyższych uczelni próbowała kontynuować swą akcję strajkową i antysemicką, jednakowoż wobec stanowczego wystąpienia Senatów wyższych uczelni akcji tej zaniechano. Po mirawczy drobne starcia wykłady odbyły się normalnie. Wieczorem dopiero ukazała się ulotka jakiegoś bezimiennego komitetu wzywająca do zbierania się celem urządzenia wiecu i dalszych demonstracji antysemickich na skutek której tworzą się jakieś grupy demonstrantów przed gmachem Uniwersytetu. Jak informują władze policyjne, akcja ta jest prawdopodobnie jakąś prowokacją, gdyż delegacja młodzieży polskiej zaprotestowała przeciwko akcji tego bezimennego komitetu. Do gmachu uniwersyteckiego udaje się ks. rektor Gierstmann celem zapobieżenia niepożądanym ekscesom. Ks. rektor zabronił urządzenia wiecu w okolicy uniwersytetu.

Tajemniczy wybuch w wielkiej elektrowni na Ukrainie.

MOSKWA 7-3 AW. Przy budowie wielkiej elektrowni „Dniestrój” w Zaporoziu na Ukrainie Sowieckiej wydarzył się tajemniczy wybuch ładunku dynamitowego, który założony był przez niewykrytych sprawców w

jednym z budujących się gmachów. Trzech robotników zostało ciężko rannych, w tem jeden śmiertelnie. O koliczności wybuchu badane są przez specjalną komisję.

Levine projektuje nowy lot.

MOSKWA 7-8 AW. Nadeszła tutaj wiadomość, iż znay przemysłowiec lotniczy, towarzysz Chamberlina w jego locie nad Atlantykiem Levine zamierza w czerwcu rb. odbyć

wielki raid lotniczy Nowy Jork - Moskwa z lądowaniem w Japonji i na Syberji. Rząd sowiecki odnosi się do tego projektu zycziwie.

Znów wybuch w kopalni.

NEURODE 7-3 AW. Dziś wydarzył się w kopalni „Czesława” straszny wybuch. 6 górników poniosło śmierć, a 2 uległo ciężkiemu poraniu.

ni. Między zabitemi znajduje się syn naczelnego dyrektora kopalni księcia na Pszczynie.

Ostatnie wiadomości.

PRZED WYBORAMI DO SENATU. Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny).

Agitacja wyborcza przed wyborami do Senatu jest w całej pełni. W kołach politycznych stolicy przypuszczają, iż Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem uzyska największą ilość mandatów senatorskich; endecja (24) dla uzyskania jaknajwiększej ilości mandatów senackich; endecja (24) we wszystkich okręgach; komuniści i FPS (w stolicy) nie mają wcale szans przeprowadzenia swych kandydatów do Senatu, jak również i NPR.

Żydzi tworzą jednolity front wyborczy, ażeby w tem sposób przeprowadzić jaknajwiększą ilość swych przedstawicieli do Senatu.

KTO BĘDZIE MARSZAŁKIEM SEJMU?

Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny). Według krążących tutaj wersji, najprawdopodobniej Marszałkiem Sejmu zostanie poseł Antoni Anusz. Pogłoski, jakoby urząd ten zgóry był przeznaczony dla wicepremiera Bartla są nieprawdziwe.

9 BM. POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny). Dnia 9 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym projekt o komejalizacji kolei.

PRACE USTAWODAWCZE MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny). W wywiadzie dziennikarskim z wiceministrem sprawiedliwości p. Carem o pracach ustawodawczych min. sprawiedliwości, ten ostatni oświadczył: „Prace ustawodawcze min. sprawiedliwości postępują wybitnie naprzód; świadczą o tem wydane już a ważne dla nas trzy ustawy, opracowane przez min. Sprawiedliwości. Są to: Ustawa „O ustroju Sądów Pow-szechnych”, „O ustroju więziennictwa” i „O Procedurze Karnej”.

Obecnie Min. Sprawiedliwości przystępuje do drugiej części swego zadania, do stworzenia nowych kodeksów prawa karnego i cywilnego. Prace nad wydaniem pierwszego z tych kodeksów potrwać jeszcze około 2 lat prace nad wydaniem drugiego kodeksu zajmą jeszcze 3 lata czasu”.

PODWYŻKA KOLEJOWA?

Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny). W związku z mającą nastąpić od dn. 1 kwietnia 20 proc. podwyżką taryfy osobowej i towarowej, zbierze się w przyszłym tyg. Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów w celu rozważania tego projektu. wniesionego w swoim czasie przez Min. Kolei. Podwyżka taryfy towarowej nie dotyczyłaby artykułów żywnościowych i budowlanych.

WYBORY DO IZBD HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH

Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny). Min. Przemysłu i Handlu postanowiło iż wybory do Izby Handlowo-Przemysłowej mają się odbyć w całym kraju w 2 tyg. po wyborach do Senatu. Izby Handlowo-Przemysłowe mają być ukończone do dn. 1 lipca rb. W związku z uprawnieniem głoszących do Izby Przemysłowo-Handlowych, Min. Przemysłu i Handlu wyda

ło okólnik, aby przy uprawnianiu osób głoszących do tych Izby postępowano się spisami wyborców do Sejmu

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWA W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU. Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny).

Min. Przemysłu i Handlu zwołało na przyszły tydzień powtórna, lecz w ściślejszym gronie konferencję ze sferami przemysłowymi w sprawie eksportu.

O PASZPORTY ZAGRANICZNE DLA NIEZAMOŻNYCH.

Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny). Min. Skarbu wydało rozporządzenie, aby osobom ubogim wydawano w wypadkach nagłych paszport zagraniczny, nawet bez przedstawienia świadectwa ubóstwa.

Świadectwo takie będzie jednak wymagalne w 3 tygodnie po powrocie tej osoby do kraju.

W razie niemożności wykazania się takowem, osoba, która o taki paszport się starała i na mocy jego wyjechała zagranicę, zostanie pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za oszustwo.

PSZENICA Z ZAGRANICY DLA POLSKI.

Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny). Min. Przemysłu i Handlu zamierza zezwolić na przywóz z zagranicy pewnej partji pszenicy, której brak na rynku zbożowym daje się odczuwać.

PANSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE.

Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny). W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o państwowem muzeum zoologicznem. W rozporządzeniu tem ustalono, że muzeum jest zakładem naukowo-badawczem, mającem na celu badanie świata zwierzęcego na całej kuli ziemskiej i szerzenie wiedzy zoologicznej przez gromadzenie i opracowywanie materiałów zoologicznych. Muzeum to podlegać będzie Min. W. R. i O. P.

MIN. TWARDOWSKI PROWADZI NARADY W GDANSKU.

Warszawa 7-III 28 r. (Tel. własny). Minister Twardowski szef polskiej delegacji dla rokowań z Niemcami przybył dzisiaj do Gdańska i rozpoczął po wizycie w senacie gdańskim, pewne konferencje i rozmowy z przedstawicielami w. m. Gdańska w sprawach dotyczących traktatu niemiecko-polskiego, a interesujących specjalnie Gdańsk.

W kołach obecnej koalicji senackiej uważają przyjazd polskiego ministra i zainteresowanie jego dla spraw dla spraw gdańskich, za dowód dobrych stosunków, zadziwiających obecnie pomiędzy Polską i Gdańskiem

Giełda.

DEWIZY.

Holandja 358,75
Londyn 43, 4 9/16
Nowy Jork 8.90
Paryż 35,08 i 1/4
Praga 26,41 i 1/2
Szwajcaria 171,65
Włochy 47,25.

O deficycie bilansu handlowego.

Trwający od szeregu miesięcy deficyt bilansu handlowego, wykazujący zresztą od stycznia roku bieżącego pewne zmniejszenie, nie kryje zdanem mjem bezpośredniego niebezpieczeństwa dla Polski.

Niedobór ten nie jest niespodzianką. Liczono się z nim przy zaciąganiu pożyczki stabilizacyjnej i brano pod uwagę konieczność wzmocnienia rezerw dewizowych Banku Polskiego.

Nie możemy zapominać, że jeśli przed kilku laty bilans handlowy był prawie równoznaczny z bilansem płatniczym, to obecnie stosunki się nieco zmieniły i wpływ bilansu handlowego na bilans płatniczy się zmniejsza. Kapitał napływa do kraju pod postacią pożyczek, jak i inwestycji, które kapitał zagraniczny czyni w przedsiębiorstwach polskich. Wpływają również i poważniejsze kwoty od wychodźców polskich z granicą.

W bilansie handlowym towary luksusowe stanowią nieznaczny sto-

sunkowo odsetek; poważną część importu stanowią surowce, chemikalia i maszyny, niezbędne dla rozwoju przemysłu rodzimego. Wewnętrzne spożycie Polski zwiększa się znacznie i dotąd niema ono cech życia nad stan, wydaje się natomiast odpowiadać zwiększającej się sile na bywecej ludności, spowodowanej po prawą stosunków gospodarczych. Liczyć się też należy z prawdopodobieństwem wzrostu wywozu w niezbyt dalekiej przyszłości.

Niedobór polskiego bilansu handlowego za rok 1927 wykazuje na głowę ludności 1 i trzy czwarte dolara, podczas gdy w Niemczech niedobór ten wykazuje przeszło 15 dolarów. Jeśli nawet wziąć pod uwagę znacznie większe napięcie życia gospodarczego i wyższy stopień uprzemysłowienia w Rzeszy Niemieckiej, to i tak cyfra niedoboru na głowę ludności w Polsce nie powinna jeszcze budzić niepokoju.

ANTONI WIENIAWSKI.

Więści z kraju.

98 posłów obcej narodowości zasiądzie w nowo obranym sejmie.

Według zestawienia ogólnej liczby mandatów mniejszości narodowych wynosić będzie w nowym sejmie 98.

Cyfra ta składa się z następujących — z nr. 7 „Selrob”-prawica 8, nr. 17 sjonści małopolscy 6, nr. 18 blok mniejszości narodowych 56, nr. 19 „Selrob”-lewica 4, nr. 20 rosjanie 1, nr. 22 socjaliści radykalni ukraińscy 11, nr. 26 ukraińska partja pracy 1, nr. 39, 40 i 41 różne ugrupowania białoruskie 9 i z listy bezp. bloku 6.

Pomiędzy poszczególne narodowości mandaty rozpadają się jak następuje: ukraińcy 44, żydzi 22, niemcy 21, białorusini 14, rosjanie 1.

P. Rataj przepadł w Samborze.

B. marszałek sejmu, Rataj, który kandydował w okręgu samborskim z listy nr. 25, przepadł przy wyborach

Kto z wojskowych wejdzie do Sejmu?

Z wojskowych do Sejmu wybrani zostali gen. Górecki, gen Galica i pułkownik Pieracki, wszyscy ci trzej mają się zrzec jednak mandatów. Na stopnie wybrani zostali płk. Sławek, który ma być leaderem nowego klubu 1-ki, major Kościakowski, major

Polakiewicz, komendant Strzelca, major Kieszkowski i pułkownik minister Miedziński. Wszyscy oni wybrani zostali z listy nr. 1. Z innych list wejdzie generał Roja, któremu da mandat z listy państwowej Stronictwo Chłopskie.

Uzdrowiska państwowe przed sezonem kuracyjnym.

W tych dniach w departamencie służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych pod przewodnictwem dyrektora departamentu, d-ra Piestrzyńskiego, odbył się zjazd dyrektorów państwowych zakładów zdrowotnych. Tematem obrad poza bieżące

mi sprawami administracyjnymi, był program rozbudowy zdrojowisk państwowych i sfinansowanie tego programu. Omówione były również wytyczne polityki gospodarczej zdrojowisk państwowych na bieżący sezon kuracyjny.

Jeszcze o pokładach węgla pod Łodzią.

W związku z sensacyjnymi wiadomościami o odkryciu pokładów węgla w okolicach Kolaszek, p. K. Skorski podaje w katowickiej „Polonii” fakty, świadczące, iż nie jest to bynajmniej nowe odkrycie, i że już przed kilkudziesięciu laty odpowiednie poszukiwania były czynione.

Manowicie przed 46 laty — jak pisze p. Skorski — przemysłowiec łódzki Scheibler uzyskał zezwolenie właściciela majątku Stoki, p. Wojciechowskiego na eksploatację węgla brunatnego w jego majątku. Majątek Stoki leży przy szosie Łódź — Brzeziny w odległości 4 klm od Łodzi.

Górnicy górnośląscy, specjalnie tam sprowadzeni, wybili kilka szybów, z których jeden był 22 mtr. głęboki, reszta 12 — 15 mtr., przyczem skonstatowano, że ma się do czynienia z pokładami węgla brunatnego od 1 do 2 i pół mtr. grubości.

Eksploatacja tego materiału opałowego o niskiej wartości kolorycznej, przy ówczesnych paleniskach i nieznanymi brykietowaniami została wstrzymana głównie z powodu trudności technicznych, gdyż węgiel ten pokryty jest w miejscowościach pa-

górkowatych warstwą suchego piasku bez żadnego stałego nakrycia, w równinach zaś piasek jest mocno zawadniony. Niezależnie od robót poszukiwawczych pod Łodzią prowadzono jednocześnie poszukiwania w kierunku obecnego domniemanego zagłębia górniczego pod Kolaszkami, gdzie mniej więcej to samo stwierdzono.

Po latach 30, tj. w roku 1913 inna grupa przemysłowców łódzkich z Weberem na czele rozpoczęła ponowne poszukiwania na tych samych terenach, operując się na opowiadaniach miejscowych kolonistów — Niemców. Wydobycie węgla w ilości 2000 kg. wysłano do Saksonii, gdzie skonstatowano materiał opałowy o 3.800 kalorii po zbrykietowaniu.

Te same trudności były powodem, że i to drugie zamierzenie z wielkim rozmachem zapoczątkowane, utknęło na martwym punkcie.

Dopiero wybuch wojny światowej, odciecie Łodzi od Zagłębia, głównego dostawcy węgla dla przemysłu łódzkiego, naprowadziło tę samą grupę przemysłowców na myśl ponownego rozpoczęcia prób eksploatacji

kładów węgla brunatnego, położonych w okolicy Łodzi.

W początkach września 1914 r. delegacja przemysłowców łódzkich uzyskała zezwolenie od generała Krawela, ówczesnego dowódcy wojsk okupacyjnych Zagłębia Dąbrowskiego, na wywóz większej ilości górników z Zagłębia, celem rozpoczęcia robót eksploatacyjnych na wielką skalę.

Już w końcu września 1914 roku rozpoczęto bicie szybów w szybkim tempie ale i działania wojenne zmieniły się szybko.

Jednego dnia szyby te ostrzelwane były przez rosjan, następnego przez niemiecką artylerię — a trzeciego dnia lotnicy niemieccy zasypali bombami najbliższe otoczenie tych robót w przypuszczeniu, że mają do czynienia z robotami fortyfikacyjnymi.

Jubilat powietrzny.

Dnia 27 ub. m. pilot „Aerolotu” p. Włodzimierz Klisz, prowadząc samolot na linii Kraków — Warszawa, osiągnął 200.000 klm., które dotychczas przebył w powietrzu w służbie komunikacyjnej. Pilot Klisz, który pracuje w „Aerolocie” od kwietnia 1925 r., jest siódmym z rzędu lotnikiem cywilnym, który przebywa tak olbrzymią przestrzeń, nie narażając

Takie traktowanie naszych górników, którzy tam po raz pierwszy usłyszeli strzały armatnie, miało ten skutek, że jak rozbite i sploszone stało do kuropatw porzucili pracę, pędzili do swych rodzin, przedzierając się kilkakrotnie przez pozycje bojowe.

Taka jest prawda o pokładach węgla brunatnego, które... się ciągną od Kolaszek przez Łódź — Kutno na Pomorze.

Na całej olbrzymiej przestrzeni pokłady te okazały się mało wartościowe, a nawet większe kopalnie w Kutnowskiem, własność Scheiblerów, wstrzymały z tych samych powodów eksploatację.

Oto uwagi p. K. Skorskiego, kierownika wyprawy górniczej pod Łodzi w wrześniu 1914 roku, które rzucają pewne światło na istotę terenów węglowych w okolicach Łodzi.

Zaliczki i pożyczki dla plantatorów tytoniowych.

Plantatorzy tytoniu, którzy uprawiać będą tytoń na przestrzeni, przewyższającej najniższy wymiar, przepisany do uprawy tytoniu (w okręgach małopolskich 600 mtr. kwadr., w innych okręgach 500 mtr. kwadr.), otrzymać mogą bezprocentowe zaliczki pieniężne na rachunek przyszłych należności za odstawiony mono-

polowi tytoń z tegorocznych zbiorów

Plantatorzy, którzy zobowiążą się uprawiać tytoń w okresie czasu co najmniej 5 lat na przestrzeni powyżej 1 hektara, mogą otrzymać za odpowiedniem zabezpieczeniem oprocentowane pożyczki na pokrycie wydatków inwestycyjnych, połączonych z uprawą tytoniu.

Zużycie nawozów sztucznych w Polsce.

Pod względem zużycia nawozów sztucznych Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród państw europejskich.

Według wykazów międzynarodowego instytutu statystyki rolnej w Rzymie pod względem zużycia wszy-

stkich nawozów, a więc zarówno fosforowych, jak potasowych i azotowych, pierwsze miejsce zajmuje Holandia, drugie Belgja, trzecie Anglja, a dalej Francja, Niemcy, Dania, Czechosłowacja, wreszcie Polska.

Bezценne skarby naszej przeszłości znaleziono w Grodzieńskim.

We wsi Siewienie, powiatu grodzieńskiego, na poddaszu walącego się starego dworku szlacheckiego, znaleziono bezcenne wprost skarby przeszłości polskiej. Oto znaleziono 67 dokumentów z XVI wieku traktu-

jących o rozwoju wojskowości, budowy zamków i t. p. Dalej kolekcję listów, pisanych własnoręcznie przez króla Zygmunta Augusta, w których znajdują się również listy królewskie wysyłane do Barbary Radziwiłłówny

Niezwykłe samobójstwo.

Wstrząsające wrażenie uczynił na mieszkańcach Żyrardowa tragiczny wypadek, jakiemu uległ onegdaj 19-letni Karol Wieczorek.

Wieczorek spóźniwszy się na pociąg, odchodzący z Żyrardowa do Warszawy, udał się pieszo w stronę Radziwiłłowa. Mniej więcej na połowie drogi dogonił go pociąg towarowy, zdążający do Warszawy. Wieczorek postanowił wskoczyć do pociągu w pełnym biegu. Wybrał jeden z pierwszych wagonów.

W czasie skoku noga ześlizgnęła mu się ze stopnia i młodzieniec wpadł pod koła, które obcięły mu stopę.

Wieczorek mimo to nie stracił przytomności. Widocznie przemknęła mu myśl, że jako kaleka będzie skazany na biedę, i dlatego... postanowił zginąć. Zamiar swój wykonał. Przyczołgał się do szyny i położył na niej głowę. Z roztrzaskanej kołami czaszki wypłynął mózg.

Kiedy obsługa kolejowa spostrzegła wypadek i pociąg zatrzymano, na torze leżały już tylko stygnące zwłoki.

Wkrótce na miejsce wypadku przyjechała policja, która ustaliła, że Wieczorek zginął wskutek własnej lekkomyślności. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Napad rabunkowy w śródmieściu Dąbrowy.

Bandyci zrabowali 1900 złotych.

Onegdaj o godzinie 8 wieczorem w śródmieściu Dąbrowy, obok magazynów kolejowych byłej kolei dęblńskiej, 3 bandytów dokonało zuchwałego napadu rabunkowego.

Przebieg napadu był następujący: Kiedy dwaj kupcy Hirsz Klajnberg z Trzebini i Chaskiel Szwarcberg z Dąbrowy przechodzili obok magazynów kolejowych podeszło do nich 3

osobników uzbrojonych w rewolwery i zażądali wydania pieniędzy.

Bandyci zrabowali Klajnbergowi 1900 złotych, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o śmiałym tym napadzie policja natychmiast rozpoczęła pościg za bandytami, który dotychczas jednak nie dał pożądaných wyników.

MAGAZYN BŁAWATNY STEFANA CZAJKOWSKIEGO W WARSZAWIE

Tel. 136. ODDZIAŁ w PIOTRKOWIE SŁOWACKIEGO 1.

NA SEZON WIOSENNY

POLECA:
NOWOŚĆ w wełnach i jedwabiach **na kostjomy i płaszcze**
„ **gładk, i desen.—sukniowych**
” w materiałach **garniturowych i paltotowych**
Ponadto stale na składzie: podszewki, wafoliny, towary białe; koce, dery, kapy płk., pluszowe, welwetowe i koronkowe; narzutki; firanki odpas. i z metra, pokrycia meblowe; flory wełniane i welwety na szlafroki.

Straszna tragedia miłosna w Częstochowie.

Naręczona poderżnęła gardło niewiernemu,
a sama się otruła.

Straszliwa tragedia miłosna rozegrała się w Częstochowie. Szczegóły są wręcz wstrząsające, zwłaszcza, że ohydna ta zbrodnia po pełniona została przez kobietę, uniesioną szałem zemsty za doznany zawód miłosny.

Antonina Jachura miała narzeczonego Zygmunta Macha, który jednak od pewnego czasu zaczął ją zaniedbywać i nie odwiedzał już zakochanej w nim dziewczyny. — Wreszcie we wtorek o godz. 7-ej m. 20 rano Jachura spotkała swego b. narzeczonego w pobliżu domu, w którym zamieszkuje. Mach, zatrzymany przez dziewczynę i zaprowadzony przez nią na korytarz w tymże domu odparł na jej wymówki i zapytania, że nie będzie już więcej do niej chodził i przestaje się uważać za narzeczonego.

W tym momencie stała się rzecz

Rozpacz po zgonie matki przyczyną samobójstwa młodego rabina.

Do niedawna jeszcze samobójstwa wśród żydów bywały nadzwyczaj rzadkie. Można je było, jak to mówią, w ciągu roku policzyć na palcach. Dziś i ten objaw jednak stał się już powszechnym. Niedosąd na tem sięga on do warstw, w których niedawno jeszcze był nie do pomyślenia.

Sensacyjna sprawa w sądzie pokoju.

W dniu wczorajszym sąd pokoju 21 okręgu m. Warszawy rozpatrywał sprawę członków zarządu »Klubu propagandy filmowej«, ukrywającą się pod tą nazwą organizac-

okropna. Dziewczyna wyciągnęła brzytwę i jednym strasliwym cięciem poderżnęła gardło Machowi. Z szerokiej i głębokiej rany bluznęła krew, Mach zaś runął nieprzytomny.

Widząc swój krwawy czyn, Jachura wydobyla buteleczkę z kwasem solnym i wypila do dna. Za chwilę i ona padła na ziemię, wijąc się w bolesciach obok swego narzeczonego.

Gdy zbrodnię spostrzeżono, za wiadomością została policja i wezwana pomoc lekarska, poczem Macha przewieziono do szpitala Panny Marii, a Jachurę do szpitala przy ul. Jasnej. — Stan obojga jest bardzo ciężki. Brzytwa w rękę zbrodniarki i buteleczka z trucizną stanowią dowód, że Jachura planowała sobie z góry krwawy odwet za zawiedzioną miłość.

Tak onegdaj o godz. 17-ej przy ul. Grochowskiej 25 w Warszawie, wyskoczył z 4-go piętra klatki schodowej 18-letni syn rabina i absolwent szkoły duchownej Hersz Nomburg. Nieszczęśliwy zabił się na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku była rozpacz po nagłym zgonie matki.

ja, mieszcza się przed dwoma laty w pałacu Czertwertyńskich na Krakowskim Przedmieściu, pod płaszczykiem propagandy filmowej uprawiała gry hazardowe wszelkiego

rodzaju. Dla obsługi gości zaangażowano sztab kelnerów, bufetowych i t. p., od których pobrano wysokie kaucje. Gdy klub zaczął chylić się ku upadkowi, pracownicy zadali zwrotu kaucji, które oczywiście zostały roztrwonione przez założycieli spelunki. Wskutek tego wynikła sprawa sądowa o przywłaszczenie

kaucji pracowniczych. Jako oskarżeni w procesie występują członkowie zarządu »Klubu propagandy filmowej« Lechoczky, Kuskiewicz i Modzelewski. Spór o kaucje sięga kwoty 7—8 tys. złotych. Na sprawę powołano kilkunastu świadków ze sfery towarzyskich stolicy.

Z Piotrkowa i okolicy.

Do senatu -- wszyscy na jedynekę!

Wybory do Sejmu, odbyte w dn. 4 marca, wykazały dobitnie, że społeczeństwo polskie dojrzało zupełnie pod względem politycznym.

Przytaczająca większość głosów padła na Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Jest to dowodem, że mamy już dość swarów partyjnych, że społeczeństwo idzie zwartą ławą pod sztandarem idei współpracy z rządem ku lepszej przyszłości Ojczyzny.

Jest to właściwie drugi „Cud nad Wisłą” w życiu Polski Odrodzonej. Z radością stwierdzić należy, iż mimo 35 list wyborczych, lista Nr. 1 zdobyła 130 mandatów.

Jest to olbrzymie zwycięstwo sumienia narodowego, jest to wielka manifestacja społeczeństwa polskiego, której doniosłość rzuca się w oczy.

Odliczywszy wszak mniejszości narodowe i komunistów, będziemy mieli po stronie listy Nr. 1 znaczną jeszcze przewagę głosów, aniżeli wszystkie inne stronnictwa polskie.

Partijnictwo endecko-piastowo-chadeckie zbankrutowało dziś całkowicie. Wieczne obietnice, fałsz i obłudę w życiu codziennym przywata i interesy materialne jednostek i partii — wszystko to właśnie wzięło w łeb przy obecnych wyborach.

Najlepszą ilustracją tego są wyniki wyborów w stolicy.

I tak w poprzednich wyborach do Sejmu w roku 1922, ósemka dostała w stol. 16.8329 gł. i 7 mandatów przy wyborach do Rady Miejskiej w roku 1927 — 118.329 głosów, a obecnie lista 24 zdobyła tylko 97.366 głosów i 4 mandaty.

I nikt już nie uwierzy tym, którzy będą ronili lzy z powodu jakoby zachwiania się katolicyzmu Polski, — nieprawda! Polska była i Polska jest katolicka, a jedynie nasze społeczeństwo odwróciło się od tych, co uzurpowali sobie prawo do monopolu na polskość i katolicyzmo, a jednocześnie zawierali potajemne ugody ze zmiennawidzonymi niby żydami.

Może nie wszyscy zdają sobie należycie sprawę z doniosłości nie-

dzielnych wyborów, lecz stanie się to jasnym, skoro uprzytomnimy sobie że sanacyjny Rząd Pierwszego Marszałka Polski sprawował władzę w kraju zaledwie od niespełna dwóch lat, a przez ten czas zdołał przeko-

nać całe społeczeństwo o celowości takich a nie innych rządów. Musimy też pamiętać, że Blok sanacyjny przy agitacji przedwyborczej miał do przewycięzenia niebywałe trudności: dotychczas wszyscy partie obiecywały i wprost licytowały się w obietnicach; każdy domagał się Bóg wie czego i Bóg wie co obiecywał. A Blok Sanacyjny nie obiecywał. A jednak — Blok zwy-

cięził! Obok Jedynek pokaznym zasobem zaufania społeczeństwa polskiego wykazała się lista, która wprowadziła do wyborów nie szła pod hasłem współpracy z Wielkim Budowniczym Polski, lecz unikała wszystkie go, co mogłoby uchodzić za akcent walki przeciw Niemcu.

Mamy na myśli Polską Partię Socjalistyczną, ba, nawet Stronnictwo Chłopskie swe odezwy zakańczając okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego. Od P.P.S. należy się spodziewać współpracy z Marszałkiem na terenie Sejmu.

Teraz okręg Piotrków-Brzeziny. We wczorajszym „Głosie Trybunalskim” podaliśmy niektóre cyfry z głosowania. Są one tak wymowne, że niewiele wymagają komentarzy. Pozostawiając na boku jedynekę i 2-kę widzimy, że Piotrków rzucił na Nr. 24 — 3.148 głosów, na Nr. 25 — „aż” 16 (z powiatem 110) zaś na Nr. 18 — 2.274. I dzieje się to w grodzie trybunalskim, uchodzącym za ostoję endecji. Połączone listy 24 i 25 dałyby mandat poselski. „Obce” listy, to memento nad którym nie można obojętnie przejść do porządku dziennego. 37.000 głosów dwójki, to rezultat ich cichej a wytrwałej i znakomicie zorganizowanej pracy, wreszcie 23.400 głosów jedynek, to wielkie zwycięstwo zdrowo myślącego, lojalnie usposobionego względem Rządu i jego poczynań piotrkowsko-brzezińskiego.

dzis składało się całe śniadanie.

Na szczęście, deszcz, zamiast lać jak wczoraj, z lekka dziś tylko kropił, i Augusta, wzięwszy z sobą Dickę, udała się na poszukiwanie jaja, nie dlatego, aby ich koniecznie potrzebowała, ale dla zapełnienia czasu, z którym oboje nie wiedzieli co zrobić. Wdrapali się na stromą skałę, z której powiewała flaga, i puszcili wzrok na wzburzone fale Oceanu; ale jak daleko sięgnąć mogło oko, nic widać nie było prócz białych, jak spienione rumaki, bałwanów, ponad którymi szybkim lotem krążyło krzykliwe ptactwo morskie. Nic! daremnie wzrok wyteżała. Nic! Serce w piersi kamieniem jej ciążyło za czoło, to też gdy Dick przerwał milczenie zapytaniem:

— Czy mamusia prędko zabierze stąd Dickę na swoją łódkę?

Augusta tak dotąd mężnie nad sobą panująca, głośnym płaczem wybuchła.

Przyszedłszy cokolwiek do siebie, zajęła się naprawdę poszukiwaniem jaja, które to zajęcie niezmiernie się Dickę podobało, choć ptaki z krzykiem bronili swoich gniazd i, machając krótkimi skrzydłami, zdawały się grazić napastnikowi. cdn.

H. Rider Haggard.

46

Żywy testament.

Nawprost miejsca, gdzie stała Augusta, skalisty, stromy przylądek na jakie 50 kroków może wrzynał się w wody zatoki, nad którym sterczał prostopadły, ostremi zębami najeżona ściana. Machinalnie idąc przed siebie, zobaczyła Augusta leżący na ziemi, a raczej w kałuży z wczorajszego przypływu morza pozostałej, kapelusz jednego z marynarzy. Wiodocznie więc w tę stronę poszli i tą samą drogą szła za nimi Augusta, aż wreszcie stanęła na samym cyplu przylądka, na jakie kilkadziesiąt stóp nad wodą. Dalej już pójść nie mogła i myślała właśnie, gdzie Bill i Janek podziąć się mogli, gdy pochyliwszy się trochę nad wodą, odskoczyła z krzykiem przerażenia.

I nic w tem dziwnego, bo tam w dole, pod niezbyt głęboką, cicho teraz drzemającą, jak kryształ przezroczystą wodą zatoki, leżały ciała obu marynarzy, splecione braterskim uściskiem, jakby się do snu na fal pościeli układli. Jakim sposobem przyszło im na taki koniec, o tem nigdy

się nie dowiedziała Augusta. Może się pokłócili po pijanemu i mocując się z sobą, spadli obaj ze skały? może w najlepszej zgodzie szli prosto przed siebie, sami nie wiedząc, gdzie idą. Szli, szli, aż im gruntu pod stopami zabrakło i ostatni krok w próżni postawiony. o śmierć obydwóch przypawili? Kto wie, jak i co było? Bądź co bądź, leżeli teraz na dnie morza i leżeli tam dopóty, aż odpływ morza uniósł z sobą ich ciała tam zapewne, gdzie spoczął na dnie morskiej otchłani liczny zastęp pasażerów i załogi Kangural

Augusta pozostała więc samą, i z sercem uciśnionem brzemieniem samotności, wracała do budy swojej, mówiąc sobie, że i ją czeka tu śmierć, która jednego po drugim zabiera jej wszystkich towarzyszy. Na bezludnym, skalistym pustkowiu, sterczącym nad tonią Oceanu, nie było żywej duszy, prócz niej i dziecka! Jakież ją, prócz śmierci, los czeka? i kiedy, kiedy śmierć upomnieć się o nią przyjdzie?

Nie długo jednak mogła oddawać się podobnym rozmyślaniom, bo, dochodząc do budy swojej, usłyszała krzyk Dickę, który, obudziwszy się podczas jej nieobecności, wrzeszczał

w niebogłoso.

Martwa, sztywna postać Meeso - na, pod pokryciem żaglowego płótna wyciągnięta, strachem przejmowała chłopczyka, choć sam nie wiedział, dlaczego jej się boi. Augusta wzięła go na ręce i ucałowała serdecznie. Lubiła ona dzieci, i nietrudno jej też przyszło pokochać to miłe i ładne dziecko, którego matka okazała się tak dla niej dobrą; teraz jednak, gdy Dick był jedyną duszą w tem osamotnieniu, czuła, że go po-dwójnie kocha, że jest dla niej całym światem nieledwie. Ubrawszy go, przeprowadziła się z nim do drugiej budy, przez śmierć marynarzy opróżnionej, nie sposób było bowiem pozostać w tej obok trupa, zbyt ciężkiego, aby poruszyć go mogła z miejsca. Na samym środku schronienia, tak niedługo zajmowanego przez trzech mężczyzn, którzy byli towarzyszami wygnania Augusty, stała nieszczęsna baryłka z rumem, przyczyna śmierci obu majtków. Próżna już prawie była, to też Augusta zatorczyła ją w kącie ławością i, jako tako zamiótszy podłogę, z przegniłych desek ułożoną, raz jeszcze wróciła na dawne swoje mieszkanie po suchary i pieczone jaja, z których i



W Amsterdamie powstał nowy wspaniały gmach holenderskiego Banku Narodowego.

skiego społeczeństwa, to zadatek wielkiego dzieła, jakie nas oczekuje i do którego musimy wszyscy przyłożyć rękę, to początek konsolidacji całego okręgu — to początek ośrodka regionalnego, jaki u nas powstanie!

Dzisiaj stoimy w obliczu drugiego i ostatniego aktu; głosowania do Senatu. Pamiętamy, że sprawa jest przesądzona: Senat będzie jeszcze bardziej centrowy, niż Sejm, w Senacie jedynka zdobędzie jeszcze więk-

szą ilość mandatów procentowo, niż w Sejmie. Nie marnujmy więc naszych głosów. Nie rozdrabniajmy się po listach, które nie mają absolutnie widoków na przeprowadzenie senatorów. Powtarzamy: sprawa jest przesądzona, dlatego wszyscy bez wyjątku niech głosują na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Pierwszego Marszałka i Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego.

To jest nakaz chwili.

KRONIKA

Czwartek 8 marzec
Dziś: Św. Wincentego Kadłubka
Intro: Franciszki Rzym.
Wschód słońca: g. 8.17.
Zachód: g. 5.16.

Ogólna.

NIE WOLNO PASKOWAĆ CEGEŁ.
Na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów postanowiono znowelizować rozporządzenie prezydenta Rzplitej o za-

bezpieczeniu przedmiotów powszechnego użytku w ten sposób, aby do tych przedmiotów włączyć cegły. Pustawiono także część kredytów inwestycyjnych użyć na budowę cegielni.

UZDROWISKA PAŃSTWOWE NIE BĘDĄ SKOMERCJALIZOWANE.

Dowiadujemy się, że uzdrowiska państwowe nie zostaną skomercjalizowane, ze względu na opór, z jakim sprawa ta spotkała się w ministerstwie skarbu.

Tomaszowska.

Czyżby prezydent z nominacji?

Dotychczasowe wszechwładne panoszące się w Polsce partyjniczo stało przy obecnych wyborach do Sejmu ostatecznie i bezpowrotnie rozbiło. Prawie wszyscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że dla partyjniczo niema i nadal nie będzie już w Polsce miejsca. Jednakże istnieje jeszcze mały sejm, gdzie jak widzieliśmy z rozmów z „posłami” klucz partyjniczo ma w dalszym ciągu de cydować o wszystkim; sejmem tym jest Rada Miejska w Tomaszowie.

Tak jak w Polsce prawica dostała znakomitą naukę tak też i w historii naszego miasta miał miejsce historyczny epizod: oto filar prawicy, który wybudował ratusz, decyzją przynajmniej większości radnych na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej został usunięty z tego ratusza na czas nieokreślony.

Tymczasem prawica, która przy pewnych chęciach mogłaby bardzo wiele dobrego zdziałać i być pożyteczną dla miasta bez przerwy intryguje, nie mogąc się pogodzić z istniejącym w Radzie Miejskiej stanem rzeczy.

Dużo też zależy od PPS, przy tworzeniu nowego zarządu miasta. P. P. Miler i Zakrzewski z PPS, często osiadcza na posiedzeniach Rady Miejskiej: „przyglądamy się waszej burzawicznej walce o mandaty”.

Zdaniem poważnych i rozsądnych obywateli Tomaszowa niewolno zapominąć o tych wszystkich, których

był nie jest dotychczas dostatecznie zabezpieczony, nicwolno przyglądać się cudzej pracy a trzeba samemu budować — budować wspólnie z tymi wszystkimi, którzy chcą szczerze do pracy stanąć. Krytykować jest najłatwiej i najwygodniej.

Sądzimy, że z niedzielnych wyborów do Sejmu Pepesowcy przekonawszy się o niepowiększeniu swego stanu posiadania na terenie naszego miasta wyciągną konsekwencje i, zdając sobie sprawę, że bez nich trudno będzie ustanowić władzę samorządową w naszym mieście, nieuchylić się od współpracy bez uzurpowania sobie prawa niemal do wyłącznej władzy. Pole do pracy jest szerokie, że wymienimy chociażby bezrobotnych, którym możnaby dać zajęcie przy różnych robotach miejskich jak: przy budowie mostu, domów mieszkalnych i t. d.

Jeśli chodzi o centrum, to zdajemy sobie sprawę z tego, że składa się ono z elementów niejednorodnych i w skład jego wchodzi radni żydowscy, których dzisiaj łączy jedna sprawa: wiceprezydentura dla żyda, a którzy do dzisiaj nie uzgodnili się jeszcze co do osoby kandydata na to stanowisko. Liderzy uważają, że nie mogą ponieść odpowiedzialności za rządzenie miastem o ile prawie że nie posiadają swej reprezentacji w Magistracie.

Oto są główne przyczyny niezgody w centrum i dlatego prawie że uformowana przez p. Prez. Kiernożyckie

go „czternastka” rozbija się o wiceprezydenta żyda.

Istnieje jeszcze jedna koncepcja: połączenie głosów PPS, z głosami Centrum z pominięciem Żydów, lecz do zrealizowania tego staje na przeszkodzie z jednej strony reżyseria prawicy, z drugiej zaś niekompromisowość miejscowej PPS.

Ten stan rzeczy jaki dziś w Radzie panuje stworzył się li tylko dzięki niezdecydowanemu stanowisku NPR, lewicy, bo dziś jej radni chcą głosować za prez. Kiernożyckim a poprzednio zawierali małżeństwo na wiórkach z PPS nic w zamian nie żądając. W rezultacie nic nie stworzyli ale dużo stracili, gdyż te 2 głosy zaważyły na szali o tyle, że wybór prez. Kiernożyckiego nie zostałby u nieważniony. Przespali dwa miesiące i obudzili się za późno!

I tak widzimy, że wszyscy politykują; sejmowe apartamenty magistratu tworzą nastroje i ambicje poselskie u zwykłych radnych małego miasteczka Polski o 40.000 mieszkańców i miast dbać o dobro miasta, o jego rozwój, o podniesienie poziomu kultury i warunków kulturalnych, w których obywatele lepiejby się czuli — już nie zacięta, ale zwyczajna bezsensowną walkę toczą.

To też my otwarcie przedstawiamy ten stan rzeczy i tłumaczymy dlaczego po dniu 9 marca br. Województwo przysłał prezydenta (z nominacji) o ile nie dojdzie w łonie Rady Miejskiej do porozumienia.

Piotrkowska.

UROCZYSTOŚCI W DNIU 19 BM.

Poniedziałek d. 19 bm. dzień imienia Pierwszego Marsz. Polski Józefa Piłsudskiego Piotrków Trybunalski będzie obchodził niezwykle uroczystie.

Wyłoniony zostanie specjalny komitet, mający na celu przygotowanie obchodu tych uroczystości.

Wkrótce podamy szczegóły.

PUBLICZNE POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

W dniu dzisiejszym o godz. 6 pp. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się ostateczne posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej, na którym będą obecni pełnomocnicy list i ich zastępcy. Posiedzenie to będzie publiczne, więc niezawodnie sala napełniona będzie tłumem ciekawych.

STO TYSIĘCY KREDYTU DLA RZEMIEŚNIKÓW W PIOTRKOWIE.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili z miarodajnego źródła Rząd przyznał na popieranie rzemiosła w Piotrkowie i powiecie piotrkowskim — kredyt na razie w wysokości stu tysięcy złotych.

Rozdziałem i przyznaniem kredytu ma się zająć Powiatowa Kasa Oszczędności przy udziale przedstawicieli Towarzystwa Rzemieślniczego.

ZESPOŁ KACZOROWSKIEGO

„Serwus kochanie” to popisowa piosenka Noskowskiej. Wczoraj widzieliśmy i słyszeliśmy w tej piosence Halmirską. Gdybym był odważny to napewno zaryzykowałbym porównać ze sobą te dwie artystki. Wtedy powiedziałbym, że każda z nich ma swoisty wdzięk, każda świetnie oryginalnie wykonywuje na swój sposób, jedna ma większą rutynę, lepszy głos, druga znów jest ruchliwsza i lepiej „władza nóżkami” — ale nie jestem śmiały, więc tego wszystkiego nie powiem. Stwierdzić natomiast muszę że Easia Halmirska, zbierająca ongiś laury powodzenia na deskach scenicznych w „Odeonie” od owego czasu zyskała bardzo wiele, ubiera się z wielkim gustem, zresztą, jak mówi przysłowie „stara miłość nie rdzewieje” więc też piotrkowska publiczność nadal darzy swą ulubienicę sympatią. Lądnie charlestonuje Kownacka. „Szuka męża” Wąsowiczówna. Kaczorowski „gada” jak jego żona (świetnie gada). Skatch w jednym akcie „Łaciata piękność” został dobrze wykonany przez Halmirską, Kaczorowskiego, Kowalskiego. Zapowiadała sympatyczna Wąsowiczówna. Szkoda tylko, że nie dano jej odpowiedniego materiału; takie zdania jak defraudacja, boksowanie się posłów i t. p. są mocno przestarzałe. De-

fraudacji mamy bardzo mało, jeśli zaś chodzi o Sejm, to napewno będzie on lepiej pracował od poprzedniego.

Naogół scena w „Czarach” bez zarzutu.

Na ekranie farsa „Wieloryb” z Pattem i Pataconem na czele.

WYKAZ ZACHOROWAŃ

i zgonów na choroby zakaźne za 9-ty tydzień 1928 rok.

Błonica zachorowań	1
Koklusz zachorowań	1
zgon	1
Gruźlica płuc zachorowań	2
zgon	4
Dur brzuszny zachorowań	—
zgon	1

Kronika sądowa.

ZEMSTA KOBIETY.

Jest powszechnie wiadomym, że częstokroć jedna sprawa sądowa wywołuje drugą. Tak i Marianna Domarańczyk zapalała chęcią zemsty w stosunku do L. W., który świadczył przeciw niej w Sądzie.

Pewnego pięknego dnia, gdy L.W. znajdował się w sieni domu krewka niewiasta uderzyła go trzymanym w rękę ceberkiem. Sąd skazał M. Domarańczyk, Oddzielną 10, na jeden dzień aresztu. Wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy.

PIES BEZ KAGANCA.

Pieski nie zawsze są pociechą rodzaju ludzkiego. Względna radość, jaką przynosi obcowanie z nimi, bywa często zakłócona przez niezadowolone sąsiadów, zerkających na czworo nogie stworzenia.

Piesek p. Jerzewskiej ugryzł w nogę p. W. F., który sprawę skierował do Sądu.

Sąd skazał Jerzewską, Piłsudskie go 109, na 100 zł. grzywny, lub 2 tygodnie aresztu. Wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy.

„NA GAPE”.

Jazda koleją „na gape” jest surowo wzbroniona przez władzę kolejową, to też gdy konduktor znalazł pasażera Kowalskiego, w przedziale wagonu kl. 3-ciej bez biletu, nie zważając na tłumaczenia podróżującego spisał protokół.

Sąd skazał Stefana Kowalskiego, z Inowłodzi, pow. rawskiego, na 2 dni aresztu, lub 10 zł. grzywny; wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy.

CUDZE RYBY.

Łowił ryby na wędkę, a właściwie na sznurek. Łowił i złowił. Niestety schwytana ryba pływająca w stawie cudzym, a ponadto ogrodzonym, co gorsze zaś w chwili szczęśliwego polowania zjawił się na horyzoncie właściciela stawu, schwycił przygodnego rybaka nie tyle na wędkę ile za sznurek i zaprotestował. Echa protestu doszły do Sądu, który skazał A. Nowackiego, Polna 34, na 1 miesiąc więzienia, wyrok powyższy został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy.

Z prasy.

BLUSZCZ

Nr. 10 „Bluszcza” przynosi na wstępie gorącą zachętę do wzięcia czynnego udziału w wyborach. Dalej następują cenne refleksje N. Jastrzębskiej „Kult wielkich ludzi” oraz artykuł Z. Miszewskiej „Dom noclegowy”, odsłaniający dno nędzy warszawskiej. Poza to numer przynosi niezmiernie cenny dokument historyczny jakim są pamiętniki Anny z krajewskich Nakwaskiej, nowelę M. H. Szpyrkówny oraz powieść Miłuszewskiej. Na specjalne podkreślenie zasługują świetne wiersze Illakowicz, syntetycznie ujęte artykuły filmowe S. Heymanowej oraz cały szereg sprawozdań muzycznych i książkowych i artykułów gospodarczych, będących wynikiem nieustannych starań o kulturę domu polskiego.

ISKRY.

„Iskry” tygodnik ilustr. dla młodzieży, wychodzący w Warszawie pod redakcją Władysława Kopczewskiego w Nr. 12 z dn. 3 marca przy-

Kino-Teatr „CZARY”

Piotrków Legionów 11.

Tylko trzy dni. Środa 7 czwartek 8 i piątek 9-go marca.
Wieczór śmiechu i humoru na scenie i ekranie
Ulubieńcy publiczności **PAT I PATACHON**
WIELORYB
we filmie
Bajeczna komedjo farsa w 10 aktach.

NA SCENIE: Nowozaangażowany zespół operetki Krakowskiej i Nowości pod dyr. A. KACZOROWSKIEGO.
PROGRAM
Nr. 2.
1) PROLOG Janina Wałowiczówna
2) ŁACIATA PIĘKNOŚĆ skecz w 1 akcie
3) Charleston - L. Kowicka 4) Gadatliwa żona - A. Kaczorowski
5) Szukam męża - J. Wałowiczówna
6) Serwus Kochanie B. Halmirska i cały zespół.

Teatr „ODEON”

Piotrków, Aleja 3-go Maja 11.

Uroczą Figlarną ANNI
Kuszącą ONDRA
Namiętą ANNI
Kochliwą ONDRA
Rozcharlestowaną
oraz świętą HANNI WEISE
i nową Harry Liedtke
KAROL LAMACZ

w dramacie o cudownej treści, o czarujących kobietach, o najczystszej miłości, o najbrutalniejszych intrygach, o salonach tonących w blaskach i o najsłynniejszej nędzy p. t.

TE, KTÓRYCH kupić nie można

(SZANSONISTKI)

Film życia zakulisowego podkaszanej muzy.

NA SCENIE! Teatr artystycz-liter. pod dyr. St. ŚLIWINSKIEGO.

OPERETKA OPERETKA

SPRYTNA KAZIA

Operetka w 2-ach akt. muz. Winklera
Rzecz dzieje się w gabinecie restauracyjnym, w akcie I taniec «JARDINER» p. Winiarska

zamykają ten ze wszech miar ciekawy zeszyt, który ze względu na dostępność jego cenę, dotrże napewno do dziesiątków tysięcy rąk naszych pań. Prenumerata »Przeglądu Kobięcego« wynosi rocznie Zł. 14.—, półrocznie Zł. 12.50, kwartalnie Zł. 6.50. Adres redakcji i administracji wydawnictwa: Warszawa, Diuga 45 — Konto P. K. O. 1715.
»Przegląd Kobięcy« można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

Mój Przyjaciół

Wyszedł z druku Nr. 2 ilustrowanego czasopisma „Mój Przyjaciół”. Na treść numeru składają się artykuły:

„Po Złote Runo”. Znaczenie kolonii zamorskich dla państw Europy. Kilka historycznych epizodów z walk między białymi a dzikimi krajowcami.

„Walka z ośmiornicą”. Opowieść o rzeczywistym, budzącym grozę, zmaganiu się człowieka z olbrzymią ośmiornicą w głębinach morskich.
„W dżunglach Afryki”. Przygody

angielskiej ekspedycji filmowej w obszernych pustyniach afrykańskich.
„Zemsta nieboszczyka”. Piękna legenda indyjska, obrazująca szlachetność i siłę charakterów czerwono-skórnych.

„Jaką szkołę będziemy mieli w Polsce”. Nowa ustawa o szkolnictwie w ogólnym zarysie.

„Sport u Tatarów”. Egzotyczne szczegóły z życia ludów Wschodu.

„Wiadomości sportowe”. Ostatnie wyniki zawodów i nowiny ze świata sportowego.

„To i Owo”. Radio w cyfrach. Muzyka dzwonów w eterze. Azjatycki król u papieża. Untan, bez ręki pływak i akrobata. Statystyka głupców Pogrzeb goryla.

„Kobieta z ptaszkiem”. Humoreska.

Rozrywki umysłowe. Dział szachowy.

Kącik dla dzieci, bogato ilustrowany.

Z pism i książek. Skrzynka pocztowa.

„Podwodny Korsarz”, dodatek powieściowy.

Numer zdobija liczne aktualne ilustracje.

Ze świata.

Wdowy indyjskie ginące na stosach.

Od roku 1829 Anglicy zabronili w Indiach palenia wdów przyczem władze angielskie surowo baczają, aby ten barbarzyński obyczaj nie był praktykowany. Ale zupełnie go wykorze nie nie udało się po dziś dzień. Obyczaj ten jest stary jak świat. Wspominają już o nim najstarsze poezje hinduskie. W jaskrawych barwach opisywali go autorzy helenicy. Aleksander Wielki. Obyczaj ten i obecnie posiada licznych zwolenników. I gdyby nie surowość praw angielskich, palonoby wdowy bardzo często.

Palenie to nosi nazwę „sati” — do brze, wiernie. Znaczy to, że dobrą i wierną jest kobieta, która wraz z mężem schodzi do grobu. Podróżnik holenderski Jan Van Mayen opisuje ceremonie „sati” w Barhampurze w Bengalu, przy której był obecny.

Śród tłumu na głównej ulicy Barhampur sprostrem kilku hindusów, którzy prowadzili między sobą ożywioną rozmowę. Przechodząc u słyszałem przypadek, że jeden z nich wymienia słowo „sati”. Postanowiłem podслуuchać rozmowę. Hindusi rozmawiali głośno, nie kępując się, bo nie wyobrażali sobie, że europejczyk mógł rozumieć po bengalsku. Gdy się z ich rozmowy dowiedziałem o wszystkim, co mi było potrzebne, pobiegłem prędko do swe go hotelu. Tam napisałem kilka słów na kartce i przez swego wiernego sługę odesłałem do policji.

Po kilku minutach bengalczyk wyszedł z hotelu. Byłem tak zrecznie ucharakteryzowany, że nawet najlepszy mój przyjaciel nie poznałby mnie. Miasto spowite już było w mroki. Przeszedłem obok próżnych koszar, wyminałem ostatnie ubogie domki przedmieścia i wyszedłem na miasto. Przez dłuższy czas wędrowałem po łąkach aż w końcu wyszedłem na szeroki gościniec prowadzący do miejsca, gdzie odbywa się ceremonia palenia wdów. Gościńcem przeciąga wielu ludzi, czekają oni jak widać z gorączkową niecierpliwością. Wszyscy są bardzo podnieceni. Liczba ich sięga 3 — 4 tysięcy. Ukazał się księżyc, posyłający łagodną, miękką światłość ku niezliczonym tłumom, snującym się bezustannie po obu stronach drogi. Wszyscy wyglą-

dają teraz jak widma. Śród obu szeregów ludzi jedzie wóz zaprzężony w dwa wozy. Na wozie siedzi młoda kobieta odziana w najlepsze swe stroje, z wieńcem makiowym na czole. Wysokie koła wozu dyndają po wyboistej drodze w górę i w dół. A do taktu tańca kół skacze martwe ciało, które kobieta trzyma na kolanach. Pochodnie opromieniają żółtą twarz nieboszczyka, która stanowi okropny kontrast do białego oblicza biednej kobiety. Od światła pochodni zapalają się oczy wdowy, oszalałe od strachu. Po czyni ona śpiewać. Monotonna pieśń żałobna, wyrwywająca się w urwanych akordach z jej ust, miesza się z jękiem wozu, a z tego wszystkiego tworzy się wstrząsający martwy hymn, który rozlega się przeraźliwym taktym nad głowami tłumu.

Kairuan - święte miasto Afryki.

Rok rocznie luksusowe steamery angielskie, francuskie, włoskie, amerykańskie zwożą do Tunisu tłumy turystów, żądnych poznania tajemnic czarnego lądu. Z portów suną długie karawany w głąb kraju, ku ciemnym oazom i dalej, ku krancom wschodnim Sahary. Wszędzie, gdzie dociera pieniądź, dociera turysta zamorski, a z nim i wszystko, co niesie cywilizacja europejska. Są jednak w tym kraju barjery, których nie przestąpił i nie przełamał żaden biały, jest miasto, święte dla muzułmanów, zamknięte dla niewiernych.

Tu właśnie, u stóp wschodniego

W pogoni za smukłą linią ciała.

Do szpitala w Shrewsbury przywieziono niedawno młodą kobietę, mającą wygląd szkieletu, waga jej bowiem wynosiła... 38 funtów angielskich! Doktor Urquhart zajął się bezwzględnie dokładnym zbadaniem pacjenta, która jednak poza niebywałym wprost wycieńczeniem organizmu żadnych specjalnych zmian patologicznych nie zdradzała. Tajemnicę choroby wyjaśniła nieszczęśliwa kobieta, tłumacząc, iż w wieku lat 20 ważyła 112 funtów, co uważa-

Wchodzimy do lasu, do gęstego lasu bengalskiego. Zapalają się nowe pochodnie. Ich blask wypłazga i rozprasza ciemności. Wkraczamy na wielki pusty plac. Na środku placu, usianego makami, jakby wysłanego kobiercem krwawym, wznosi się potężny stos, przy którym zatrzymuje się przybyły wóz. Dokoła panuje taka cisza, że można słyszeć najmniejszy szum ptactwa. Kilku mocnych drabów wysadza wdowę z wozu, kładzie ją na stosie, dając jej na łono nieboszczyka. Chór intonuje pieśń Krewni zmarłego ustawiają się dokoła stosu i uderzają w płacz, a publiczność poczyna rzucać na stos płonące pochodnie. Wybuchają płomienie. Iżąc chciwymi jezorami przesiąknięte smołą polana, lgnące ku wdowie pocałunkami śmierci. Nie szczęśna ofiara, jak widać, znajduje się w stanie omdlenia. Tępo i nieprzytomnie spogląda ona na tłum, a ten ostatni stoi dokoła, obserwując „zabawę” z ogromnym zapalem. Nogę podnoszą się ku płomom, a płomienie skradają się coraz dalej, dotykają już bezpośrednio kobiety. Ta ostatnia naraz podskakuje, i odrzuca od siebie trupa. Mając przed oczyma straszliwą śmierć, zapomina ona o przysięgach danych mężowi, że da się spalić razem z nim. Nie chce ona umrzeć w sposób tak wstrząsający.

Nagle po przez wrzaski tłumu wdzierają się odgłosy trąb. Nad głowami grzmia wystrzały. Nadejechała policja, tłumy ogarnia popłoch. Któż teraz myśli o stosie i jego ofierze? Wdowa wyskakuje z płomieni, lecz krewni jej męża chcą wepchnąć ją z powrotem w ogień. Alisci przybyli już pierwsi policjanci. Wszczynia się zaciekła walka z fanatycznymi krewnymi nieboszczyka. W końcu policja wyrwyw ofiarę z rąk katów w po- bliskiej rzeczułce uwalnia ją z osmałonych szat, jakie jeszcze nosi na sobie.

Krewnych, którzy domagali się przestrzegania starego barbarzyńskiego zwyczaju, wsadzono do więzienia. Ale wdowa, którą wzięto do szpitala i leczono od oparzeń i od choroby nerwowej, jakiej się nabyła wskutek katusz moralnych i fizycznych, doznanych w ową okropną noc, ciągle jest w niebezpieczeństwie i musi pozostawać pod baczniejszą opieką policji, bo krewni czatują i czatować będą do końca jej życia.

Atlasu, w krainie, stanowiącej już surowe przejście do bezbrzeżnej Sahary, leży Kairuan, ongi potężna, obronna stolica władczą dynastii arabskiej Aglabidów, od tysiąca przeszło lat cel pobożnych pielgrzymek niezliczonych rzesz muzułmańskich w Afryce.

Przez długie wieki żaden niewierny nie stanął na gruncie kairuańskim. W roku 1881-ym wojsko francuskie wtargnęło do tajemniczej samotności świętego miasta, upakując głęboką dumę wyznawców islamu.

ła za nadmierną tuszę i wobec tego postanowiła przeprowadzić odtuszczającą kurację, wypijając co rano łyżkę octu naczczu. Skutek przeszedł wszelkie oczekiwania.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA

z umiejętnością gotowania.
Wiadomość w administracji
„Głosu Tryb.” Piotrków, ul.
Piłsudskiego 56, pod „służącą”.

nozą wzruszający artykuł o „Dzielnym Chłopcu”, poświęcony pamięci młodzieńczego bohaterskiego pułkownika Lisa-Kuli, w 9-tą rocznicę jego śmierci. Dalej znajdujemy „Doroczną pielgrzymkę” dla szukania wiosny, d. c. przygód Zbigniewa Zaniewickiego. „Na brazylijskim lądzie” przynosi ciekawy opis jego ciężkiej pracy w fabryce waty i panujących tam stosunków. Aleksander Janowski w d. c. opowiada wrażenia z „Ziem Egiptu”, barwnie opisuje grobowce faraonów i ich bogactwa. Jest w Nr. 12 powieść o „Dziecku kina”, opowiadanie z życia szkolnego, poezje i jak zwykle dużo ładnych artystycznych ilustracji.

MODA WIOSENNA W »PRZEGLĄDZIE KOBIECYM«.

Ukazał się Nr. 3 (marcowy) »Przeglądu Kobięcego« poświęcony całkowicie sezonowi wiosennemu. Ze względu na ważność momentu jakim dla każdej kobiety jest zmiana sezonu, redakcja wydała wspomniany numer w podwójnej objętości, nie podwyższając prztem jego ceny.

Na treść numeru składa się przede wszystkim nie notowana dotychczas w naszych fachowych periodykach ilość modeli: sukien, kostjumów palt, płaszczów jedwabnych, kostjumów sportowych, ubranek dziecięcych, bielizny damskiej i dziecięcej, sukienek gospodarskich, piżam, penuarów i t. d. i t. d.

Należy podkreślić, iż wartość modelowa kreacji »Przeglądu Kobięcego« jest naprawdę pierwszorzędna: wszystkie modele są istotnie nowe i co jest nie mniej ważne — oryginalnie paryskie.

Idąc po linii najintensywniejszej popularyzacji pisma, redakcja zawiada od najbliższego numeru nowy dział mody luksusowej, opierającej się na bezpośrednich kontaktach z najpoważniejszymi domami modniarskimi Paryża oraz z najświetniejszą i największą w dziedzinie firmą polską S. A. »Bogusław Herse«. Po wprowadzeniu owego działu, »Przegląd Kobięcy« obejmie temat mody od najskromniejszej do najwykwintniejszej włącznie i będzie odpowiadał w tym względzie wymaganiom naprawdę wszystkich naszych pań.

Uzupełnieniem omawianego numeru jest barwny i bogaty dział literacko-illustracyjny, poruszający cały szereg ciekawych aktualności z życia kobiecego.

Działy: higieny, zdrowia i kultury ciała, życie praktyczne i t. d. i t. d.

Budyn czekoladowy
Budyn waniliowy



Miarodajni znawcy

odżywiania się ludności są zdania, że tego rodzaju żywność mieszana jest najodpowiedniejsza, w skład której wchodzi kilka razy wygodniejsza mała racja mięsa, codziennie obficie jarzyny i owoce, a poza tem stałe potrawy mączne na mleku. Niewątpliwie życzeniem każdego jest, aby potrawy mączne jaknajbardziej były urozmaicone. Pod tym względem przychodzi każdemu z pomocą **Dra Oetkera proszki budyniowe**, które łatwo i szybko przyrządzić można przy użyciu mleka. Dają one smaczne i pożywne dania deserowe. **Dra Oetkera proszek budyniowy** tak samo jak **proszek do pieczenia „Backin”**, **cukier waniliowy**, mączkę **„Gustin”** itp. otrzymać można z powodu wielkiego na nie popytu zawsze świeże w wszystkich sklepach. Wiele nowych i cennych wskazówek do pieczenia czerpać można z **nowej barwnie ilustrowanej książki z przepisami Oetkera**, wydanie F, która otrzymać można za 40 gr. w każdym sklepie. Z książki tej dowiedzieć się można również bliższych szczegółów o doskonałym **aparacie do pieczenia „Czarodziej”**, na którym przy małym płomieniu gazowym można piec, smażyć i gotować.

Dr. August Oetker, Oliwa.

Tournée Stefana Jaracza — **Sala im. Killińskiego**

W niedzielę, dnia 11 marca r. b. o godz. 8 wiecz. —: Tylko jeden raz wystąpi Artysta i Reżyser Teatru Narodowego w Warszawie

STEFAN JARACZ

z własnym zespołem złożonym z wybitnych artystów Warszawskich. —: Graną będzie głośna sztuka **SWE-NA LANGE'GO** p. t. **SAMSON i DALILA**

Tragikomedja w 3-ach aktach. —: Robotnicy. Statystki. —: Rzecz dzieje się współcześnie. Akt I i III w Krumbaków, akt II na scenie teatru Albambra. Bez sufflera. Reżyser **SSEFAN JARACZ**. Kier. Adm. Henryk Cidański. Sekretarz Juljan Marymont. Kostjumy i tualety **ZOFJI SŁAZKIEJ** wykonane przez firmę **Bogusła w Herse** w Warszawie. Bilety już do nabycia w cukierni p. Borczyka zaś w dniu przedstawienia od godz. 6.30 wiecz. do końca pierwszego aktu.

DOM ROLNICZY
H. Mühsam
Sp. Akc.
Włocławek
Poleca Hurowo i Detalicznie wszelkie **NASIONA** w wyborowych gatunkach. Cenniki i specjalne oferty wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

ZAKŁAD OGRODNICZY
„RIVIERA”
K. Kułakowskiego
w Piotrkowie, Al. 3 Maja 1.
Dostarcza gustownie wykonane bukiety, wiązanki i wieńce z żywych kwiatów i metalowe. Przyjmuje obstalunki na różne ozdoby kwiatowe, drzewka ow. cowe, krzewy oraz nasiona wypróbowanej jakości.
CENY UMIARKOWANE.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
Szwajcarskie gorzkie zioła (z marką kogut) usuwają choroby żołądka, kiszki, obstrukcje, kamienie żółciowe i t. p. Idealny, naturalny, łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, i działający przeciwko nadmiernej otyłości. Pobudza apetyt i wzmacnia organizm. — Pudełko zł. 1.50. Sprzedają apteki i składy apteczne, sikiad główny apteka P. Gaseckiego, Warszawa.

D-r. med. FAJMAN
przyjmuje od 12 — 2 i od 4½. —
ul. Piłsudskiego L. 67 II piętro

Dr. K. KUJAWA
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 11 — 1 i od 3 — 6.
Piotrków Tryb. Polna Nr. 5 mieszkania 4.
(Za tunelem kolejowym)

PRZEPISUJE NA MASZYNIE
Piotrków Trybunalski,
ul. Legionów 2, tel. 55.

FORTEPIAN wiedeński firmy Promberga do sprzedania ul. Piłsudskiego L. 40 m. 6. 238

Choroby piersiowe są uleczalne!
Spytajcie się Swęgo Lekarza, a ten wam powie, że Balsam Thio-colan-Age jest uznany przez powag lekarskie. **BALSAM THIO-COLAN-AGE** leczy bronchit, gruźlicę, kaszel, kłótuż, ułatwia wydzielanie się płuciny, wzmacnia org. nizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki i składy główne: Apteka A. GASECKIEGO, WARSZAWA, FRETA 16

III I I I I I I I I I III
III TABELI DO OBLICZANIA III
III składek, potrącających pra- III
III cownikom umysłowym na III
III rzecz Zakładów Ubezpie- III
III czenia pracowników Umy- III
III słowych III
III są do nabycia w Administra- III
III cji „Głosu Trybunalskiego” III
III w Piotrkowie, Legionów 2 III
III oraz „Głosu Tomaszow- III
III skiego” w Tomaszowie, pl. III
III Kościuski 15, m. 31. III
III III
III I I I I I I I I I III

Podaje się do wiadomości osób za interesowanym, iż dotychczasowy kierownik kna „Odeon” p. Walerajn Mucha opuścił zajmowane przez się stanowisko z dniem 4 marca 1928 r.
Dyrekcja kina „Odeon”.
Piotrków 7-3 28 r. 393

UDZIELAM korepcji w zakresie wszystkich przedmiotów Szkoły Handlowej. Wiadomość w Adm. „Głosu Tryb”. 236

ZGINAŁ pies rasy wilczej w okolicy Ruszczyń — Kamiensk. Proszę od-prowadzić do nauczyciela w Ruszczyń nie za wynagrodzeniem zł. 100. 395

CHIROMANTKA „MARMONA”, Piotrków Tryb. Kaliska 23. Przeszłość, teraźniejszość przyszłość. 11015

2 KOSTJUMY maskaradwe do wynajęcia: Sulejowska 1 parter front 333

WYKONYWAM wszelkie roboty wchodzące w zakres ogrodnictwa. Wiadomość: Narutowicza 40 u właściciela. 1234

UDZIELAM lekcji gry na skrzypcach Celejowski, Piotrków, Krakowska 1. 235.

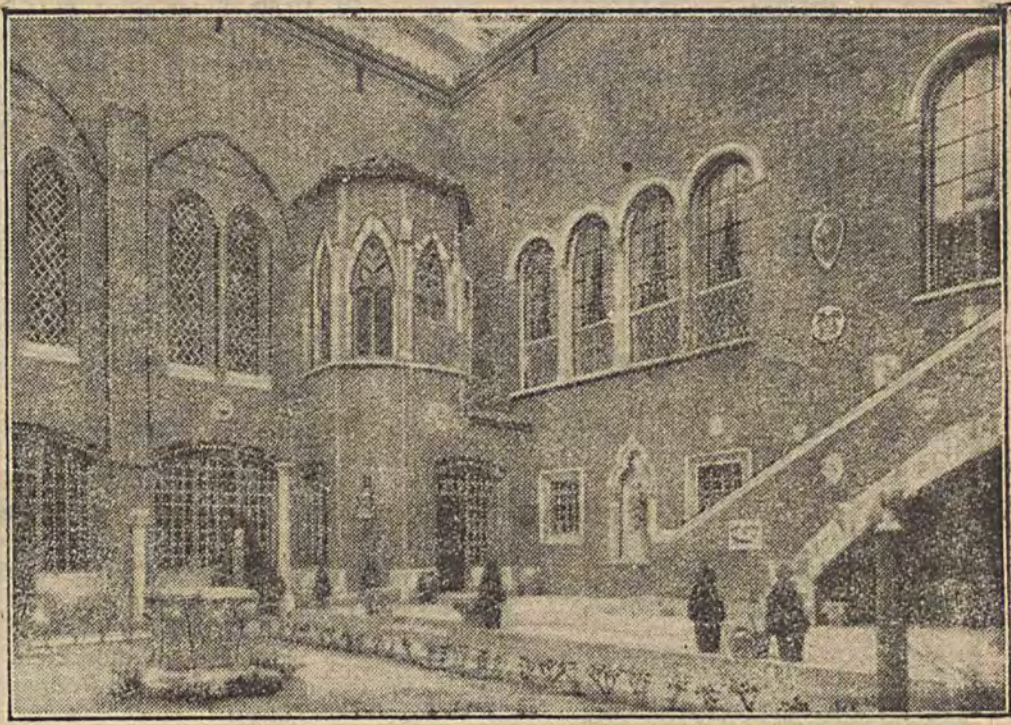
STARSZA PANI o skromnych wy-maganiach znająca reperacje po-trzebna do wyreżenia pani domu przy dzieciach i gospodarstwie. Proszę zgłaszać się: Bez. Blok. Toruńska 7 między 8-9 rano. 389

LEGITYMACJA zapomogowa Nr. 554-279 na imię Stanisławy Wisniewskiej zaginęła. 390

LADNY pokój umeblowany z cało-dziennym utrzymaniem lub bez do wy-najęcia zaraz Aleja 3 Maja Nr. 4 m. 6 391

ZNALEZIONE kluczyki na ul. Piłsudskiego róg Niecałej są do odebrania w Admin. „Głosu Tryb.” 392

ZGINĘŁA karta pobytu na Nr. 225 wydana przez Starostwo w Piotrkowie na nazwisko Krawczenko Piotra zam. w Piotrkowie Topolowa 33. Takowa unieważnia się. 394



Nowe muzeum w Detroit ofiarowane przez Miss Ford, córkę kóla samochodowego.

Niezwykła przygoda w wagonie kolejowym.

Duch ostrzega pasażerkę przed grożącym niebezpieczeństwem.

Każdy z nas słyszał lub czytał o tem jak to w sposób istnie nadprzyrodzony ludzie bywają ostrzeżeni przed wielkimi niebezpieczeństwami czy śmiercią. Trudno, coprawda, wszystkie te szczegóły sprawdzać, ale zato tembardziej ciekawe są takie ostrzeżenia, jeżeli co do prawdziwości osoby, względem której skierowano je, nie zachodzą żadne wątpliwości.

Było to w pociągu pośpiesznym, jadącym do Wiednia; w przedziale drugiej klasy siedziała pewna dama, spiesząca do domu, gdzie czekał na nią mąż. Ponieważ wieczór nadchodził, pasażerka ta wstała, by opuścić zasłone lampy gazowej, gdyż chciała zasnąć. Ledwie jednak zdołała się zdrzemnąć, obudził się z uczuciem, że w przedziale jeszcze ktoś siedzi.

Usiadłszy na ławce, przekonała się, że istotnie naprzeciwko niej siedzi jakiś młody człowiek, którego twarz wydała jej się znajoma. Wstała, by podnieść zasłone z lampy, gdy siedzący przed nią jęknął: „Proszę nie robić światła! Za kilka minut pociąg zatrzyma się, niech pani wtedy wysiadzie”.

Pasażerka zrobiła się nieswojo, postanowiła też za wszelką cenę za palić lampę i zrobiła to wbrew woli towarzysza podróży. Gdy snop światła padł na przedział, okazało się, że nikogo w nim niema. Pasażerka przypisała to sennemu przywileciu, zdziwiła się tylko, że sen miał tak rzeczywiste kształty.

A gdy zaczęła się zastanawiać, kim mógł być ów pasażer — przypomniała sobie pewnego mężczyznę, który bardzo się nią interesował i niedawno wyjechał na czas dłuższy za granicę.

Nagle pociąg stanął; pasażerka przypomniała sobie nakaz, usłyszący co tylko, i pędzona jakąś siłą nie wytłumaczoną, wzięła rzeczy i wysiadła. Pociąg zaraz ruszył dalej, a kobieta znalazła się sama na pustej stacyi. Po chwili podszedł do niej urzędnik pełniący na stacyi, jak się okazało wszystkie czynności, był to

wiem jedyną istotą żyjącą, i zapytał czego sobie życzy.

Pasażerka oświadczyła po namyśle (nie wiedziała jak wytłumaczyć swój postępek), że pragnie nadać telegram. Urzędnik, odpowiedział jej, że prywatnych telegramów nie przyjmuje. A na zapytania dalsze dodał, że telegraf jest o godzinę drogi od stacyi — że tam dopiero można znaleźć nocleg.

Kobietcie zrobiło się bardzo nieswojo. Teraz dopiero żałować począła nieopatrzność postępków; urzędnik spostrzegł jej zafasowaną minę, a sądząc że powodem była odmowa co do telegrafu, oświadczył, że w drodze wyjątku gotów jest przyjąć telegram. Pasażerka zabrała się do pisania, zapytawszy przedtem, kiedy odchodzi następny pociąg do Wiednia; pragnęła bowiem uspokoić męża, aby się nie niepokoił.

Urzędnik zabrał się do telegrafowania, co jednak musiało się stać, gdyż nie mógł doczekać się odpowiadającego sygnału. Wtedy podszedł do telefonu, by zorientować się, co właściwie zaszło. Lecz i telefon nie działał. Nagle rozległ się dzwonek telefoniczny, urzędnik chwycił za słuchawkę i po chwili zawiadomił pasażerkę o wypadku jaki właśnie miał miejsce.

Okazało się mianowicie, że po opuszczeniu stacyi, na której tajemnicza osoba kazała kobietcie wysiąść ów pociąg najechał na idący w przeciwnym kierunku pociąg towarowy. Skutki zderzenia były straszne, gdyż oprócz wielu rannych, kilkanaście osób poniosło śmierć i miejscu. Nikt w pociągu nie zdołał uniknąć mniejszych czy większych porażeń.

Ostatecznie więc temu pasażerka ta zawdzięcza jeśli nie życie, to w każdym razie zdrowie. Gdy wróciła do domu, opowiedziała wszystkim o wypadku. Wtedy dopiero wyjaśniło się, że ten młody człowiek, który ją ostrzegł w wagonie i którego wzięła narazie za senną zjawę, zmarł niedawno za granicą.